

KS. BP PAWEŁ SOCHA

Wymiar ekumeniczny Deklaracji *Dominus Jesus*

Wybór hasła Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan *Ja jestem drogą, prawdą i życiem* (J 14,6), a także opracowanie tematyki Tygodnia, w oparciu o doświadczenie ekumeniczne, powierzono w 2001 roku Rumunii. Jest wiele racji za tego rodzaju wyborem. Rumunia, w której większość chrześcijan stanowią wierni Kościoła prawosławnego, jest przykładem ekumenicznej współpracy i dialogu z katolikami obu obrządków i z ewangelikami. Może więc dzielić się bogatym doświadczeniem w tej dziedzinie. Poprzez tematykę przygotowaną dla nas, przez duchownych Rumunii, ponownie dociera do nas wołanie: *Unitate! Unitate!*

Modlitwa o jedność chrześcijan i samo pragnienie tej jedności przenika serca wszystkich chrześcijan. Nikt jednak nie może bardziej ukierunkować na dialog ekumeniczny i budowanie jedności, jak sam Jezus Chrystus, który założył jeden i jedyny Kościół, jako drogę zbawienia. Do niego więc trzeba się nam uciekać, prosząc Ducha Świętego o światło i moc.

Na Chrystusie usiłuje budować jedność chrześcijan i dialog ekumeniczny Jan Paweł II. Stąd analiza jego dokumentów – encykliki *Ut unum sint* oraz aprobowanej przez niego deklaracji *Dominus Jesus*, wydaje się bardzo pomocna w budowaniu autentycznego dialogu ekumenicznego.

W ramach obecnego sympozjum ekumenicznego potrzeba na nowo przemyśleć treść deklaracji *Dominus Jesus* i szukać właściwego dla tego dokumentu ekumenicznego wymiaru.

Konieczność taka wynika z bardzo pobieżnych i błędnych interpretacji propagowanych przez tendencyjnie lub wrogo do Kościoła, a nawet do chrześcijaństwa nastawionych dziennikarzy, także z braku odpowiedniej wiedzy teologicznej u wielu wyznawców wiary chrześcijańskiej. Najwięcej nieдомówień i niejasności pojawiło się w dziedzinie treści wiary przekazywanej w Kościele i przez Kościół święty na temat jego jedności i jedności oraz jego konieczności do zbawienia.

1. REAKCJE NA OPUBLIKOWANIE DEKLARACJI *DOMINUS JESUS*

Jeszcze przed opublikowaniem deklaracji *Dominus Jesus* niektóre organy prasowe (agencja *Catholic New Servis – Cns* oraz dziennik *National Catholic Reporter – Ncr*) opublikowały w Stanach Zjednoczonych List Kongregacji Doktryny Wiary skierowany do przewodniczących konferencji episkopatów. W komentarzach krytykowano użycie dwuznaczne – jak uważano – formuły *Kościół siostrzane*. W Deklaracji, przypomina Kongregacja, „wyrażenie *Kościół siostrzane*, w ścisłym znaczeniu – jak dowodzi tego tradycja Wschodu i Zachodu – może być używane jedynie dla wspólnot kościelnych, które zachowały ważny episkopat i eucharystię” Konkretnie oznacza to, że termin „Kościół” poprawnie może być używany jedynie w stosunku do kościołów prawosławnych, ale nie dla wspólnot protestanckich i reformowanych, ani dla wspólnoty anglikańskiej.¹

„Usiłuje się zawrócić Kościół katolicki do Piusa IX i do I Soboru Watykańskiego” – donosił Hans Küng nazajutrz po ukazaniu się Deklaracji. Inni komentatorzy, jak np. Giancarlo Zizola, który w *Sole 24 Ore* daje do zrozumienia, że dokument *Dominus Jesus* zdementował, czyli odrzucił innowacje doktrynalne poparte przez papieża.² Autor sugeruje, że nie wolno wracać do poprzedniej nauki – po innowacjach wprowadzonych wprawdzie przez Sobór Watykański II, a następnie – jeszcze śmielej i odważniej, przez nauczanie Jana Pawła II na temat jedyności i uniwersalizmu zbawczego Chrystusa i Kościoła.

Podobnych wypowiedzi można cytować dziesiątki. Najczęściej pochodzą one od ludzi, którzy tak naprawdę dokumentu Kongregacji nie przeczytali, a jedynie na podstawie wyrwanych z kontekstu zdań usiłowali budować konstrukcje myślowe, by ukazać, jak daleko dokonał się zwrot wstecz w nauczaniu Kościoła katolickiego.

Wyjaśnienia teologów, szczególnie Kongregacji, a nawet samego Ojca Świętego idą w innym kierunku.

Ks. prof. Michał Czajkowski w jednym z wywiadów stwierdza, że deklaracja *Dominus Jesus* w rzeczywistości wyraża tylko naszą tożsamość katolicką i nie wnosi nic nowego do dotychczasowej doktryny; oczywiście nie znosi innych, wcześniej wydanych dokumentów czy podpisanych

¹ Por. Congregation pour la Doctrine de la Foi. *On ne peut employer le terme d'Église pour protestants* (anglicans compris), w: 30 Jours, 9(2000), s 40-41.

² G. Zizola: Les positions soutenues par le document de la Congregation pour la Doctrine (...) semblent laisser sans couverture substantielle et donc resplendissantes dans leur solitude, les invocations doctrinales appuyées formellement par le Pape.

uzgodnień.³ To zdanie najlepiej oddaje ducha dokumentu Kongregacji Doktryny Wiary.

O. J. Salij podkreślił, że deklaracja *Dominus Jesus* przypomina jedynie odwieczną prawdę katolicką, mocno akcentowaną również przez Sobór Watykański II (m. in. w Konstytucji o Kościele n 13-15, że *Jezus Chrystus nie zakładał wielu Kościołów, ale założył jeden Kościół i że ten Kościół trwa w Kościele katolickim. Taka jest nasza wiara katolicka i tylko z taką wiarą uczestniczymy autentycznie, jako katolicy, w dialogu ekumenicznym (...) Dialog, gdzie oczekuje się od którejś ze stron wyrzeczenia się lub zamazania własnej tożsamości, przemienia się przecież w udawanie dialogu.(...) Wiara katolicka jest właśnie taka, jak to nam przypominano w tej deklaracji. Tylko w tej wierze jesteśmy prawdziwie katolikami. Zarazem właśnie jako katolicy jesteśmy ogromnie zainteresowani kontynuowaniem dialogu ekumenicznego.*⁴

Prawdą jest, że dokument Kongregacji zatwierdzonej przez Jana Pawła II, podkreśla wspólne wszystkim chrześcijanom wyznanie wiary w Chrystusa jako Syna Bożego i jedyne Zbawiciela, i w jeden święty, powszechny, i apostołski Kościół, założony przez Jezusa Chrystusa. Przypomnienie tej drugiej prawdy nie mogło nie odsłonić „rany”, jaką jest dla Kościoła brak jedności wśród chrześcijan. Tym samym jednak podkreśliło wagę i konieczność prowadzenia autentycznego dialogu ekumenicznego. Dialog jednak winien być prowadzony w prawdzie wiary i miłości z Boga pochodzącej, a nie fałszywym irenizmie.

Dlatego bardzo boleśnie dotknęły Ojca Świętego zarzuty nagłaśniane przez środki przekazu o zbudowaniu przez wyżej wymieniony dokument muru nie do pokonania dla dalszego dialogu ekumenicznego. Cel dokumentu był właśnie odwrotny: ułatwienie prowadzenia dialogu. Papież, przed modlitwą *Anioł Pański*, 1 października 2000 r. mówił: *Dokument wyjaśnia zasadnicze elementy chrześcijańskie, które nie przeszkadzają dialogowi, ale ukazują jego podstawy, gdyż dialog bez fundamentów byłby skazany na wyrodzenie się w puste wielosłowie.*⁵

Już Sobór Watykański II podkreślał, że *święty plan pojednania wszystkich chrześcijan, w jedności jednego i jedyne Kościoła Chrystusowego, przekracza ludzkie siły i zdolności.*⁶ Papież jednak chce o tę jedność prosić, zdając sobie dobrze sprawę, że jest ona owocem działania Trójcy Świętej, a swój wyraz znajduje w jedności Eucharystii.

³ Por. M. Czajkowski, *Jedność chrześcijan*, w: Przewodnik Katolicki, 2(2000), s.4-5.

⁴ Por. O. Salij, *Nie możemy udawać katolików*, w: Wiadomości KAI 38(2000), s. 12.

⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie na Anioł Pański*, Watykan 1.X.2000 r.

⁶ Sobór Watykański II, *Dekret o Ekumenizmie*, nr 24.

W tej dziedzinie Jan Paweł II wyjaśnił ekumeniczny sens deklaracji w słowie wygłoszonym dnia 1 października 2000 r., mówiąc: *Jeśli dokument ten wraz z Soborem Watykańskim głosi, że „jedyne Kościoły Chrystusowe trwają w Kościele katolickim”, nie zamierza przez to umniejszać roli innych Kościołów i wspólnot kościelnych, a przekonaniu temu towarzyszy świadomość, że nie jest to zasługą ludzką ale znakiem wierności Bogu, który jest silniejszy od słabości ludzkich i grzechów, wyznawanych przez nas w sposób uroczysty przed Bogiem i ludźmi na początku Wielkiego Postu. Kościół katolicki cierpi – jak stwierdza dokument – że prawdziwe kościoły lokalne i wspólnoty kościelne z cennymi elementami zbawienia są od niego oddzielone.*⁷

2. ROZUMIENIE KONIECZNOŚCI KOŚCIOŁA DO ZBAWIENIA

Warto przy tej okazji przypatrzeć się formule soborowej *Kościół Chrystusowy trwa w Kościele katolickim*. W środowiskach teologów i dziennikarzy, gdzie często rolę ekspertów w redakcjach pism zachodnich pełnią eks-księża mający uraz na punkcie relacji do Kościoła, ta formuła wzbudziła najwięcej emocji i ataków.

Jednak zamiast debatować nad problemem, czy wolno wracać do Piusa IX i do nauczania Soboru Watykańskiego I (1870 r.) ze względu na nieaktualność ich nauczania, logika każe zapytać się czy rzeczywiście Pius IX jest w tej sprawie zacofany. Trzeba też odpowiedzieć na pytanie, czy w Kościele katolickim możliwe jest odwołanie jakiejś prawdy wiary nauczanej jako taka przez poprzednich papieży i Sobory?

Na drugie pytanie odpowiedź brzmi: nie jest możliwe odwołanie prawdy nauczanej przez Magisterium Nauczycielskie Kościoła jako prawda wiary. Wynika to z homogeniczności ewolucji (rozwoju) doktryny wiary. Poucza nas o tym Wincenty z Lerynu (+450), który był w nauczaniu bliski semipelagianizmowi i sprzeciwiał się nauce św. Augustyna o łasce. Na niego powołał się Sobór Watykański I, wyjaśniając problem tzw. rozwoju dogmatów. W konstytucji dogmatycznej o wierze katolickiej Soboru Watykańskiego I czytamy: *Nauka wiary objawiona przez Boga nie została podana jako filozoficzny twór, który może być udoskonalany przez umysł ludzki, ale jako Boski depozyt przekazana jest Oblubienicy Chrystusowej, aby jej wiernie strzegła i nieomylnie wyjaśniała. Dlatego zawsze należy się trzymać takiego wyjaśniania świętych dogmatów, jak raz określiła święta Matka, Kościół i nigdy nie wolno od tego znaczenia odstępować pod pozorem i mianem głębszego poznania. „Niech zatem wzrasta... i wielorako rozwija się rozumienie, wiedza i mądrość tak poszczególnych ludzi jak i wszystkich razem, tak pojedynczych osób, jak i całego Kościoła, wszystkich*

⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie na Anioł Pański*, Watykan, 1.X.2000 r.

pokoleń i wieków, ale w swoim tylko rodzaju, tj. w tej samej nauce, w tym samym znaczeniu i w tej samej myśli” (św. Wincenty z Lerynu, *Commonitorium primum*, n. 28)⁸. Wszelkie zatem sugestie, jakoby nauka Soboru Watykańskiego II podała nową naukę, której nie było dotychczas, czy przypisywanie Papieżowi odrzucenia pewnych prawd objawionych, praw moralnych i dodawania nowych prawd wiary, to klasyczna próba narzucenia Kościołowi świeckiego systemu myślenia i sprowadzenia Kościoła świętego do roli instytucji świeckiej.

Po tym wyjaśnieniu trzeba teraz przyjrzeć się budzącej u dziennikarzy zgorszenie – zasadzie konieczności Kościoła do zbawienia.

Prof. G. Philips, który opracował najbardziej wyczerpujący i poprawny komentarz do konstytucji dogmatycznej Soboru Watykańskiego II *Lumen gentium*,⁹ napisał w komentarzu do nr 19 konstytucji: *Niektórzy uważają, że Kościół rzymski, który nadal uważa się za jedyny, prawdziwy Kościół, to jednak praktycznie zrezygnował ze swoich pretensji posiadania monopolu na prowadzenie ludzi do zbawienia. Podobne stwierdzenie nie jest ściśle ani z punktu widzenia teologicznego, ani z punktu widzenia historycznego.*¹⁰

Z jednej strony G. Philips wykazuje, posługując się prawdopodobnie badaniami historyka teologii Kościoła O. Hugo Rahnera, że zasada, która była wyrażania skrótem *Extra Ecclesiam nulla salus*, istniała od starożytności u wszystkich Ojców Kościoła. Od Ireneusza do Cypriana, od Hieronima do Augustyna nie było nikogo z Ojców, który by jej nie przyjmował. Z drugiej strony należy zauważyć, że Ojcowie nie usiłują tej zasady stosować do *poszczególnych wiernych, którzy myślą się w dobrej wierze; a gdy okaże się takim, mają wobec niego miłosierdzie.*¹¹ Henri de Lubac pisze podobnie: *Sławny aksjomat „Extra Ecclesiam nulla salus” od początku nie miał u Ojców Kościoła takiego znaczenia, jak niektórzy sobie*

⁸ Św Wincenty z Lerynu, *Commonitorium primum*, nr 28: *Crescat igitur et multum vehementerque proficiat, tam singulorum quam omnium, tam unius hominis quam totius Ecclesiae, aetatum ac saeculorum gradibus, intelligentia, scientia, sapientia; sed in suo dumtaxat genere, in eodem scilicet dogmate, eodem sensu eodemque sententia.*

⁹ G. Philips, *L'Eglise et son mystere au deuxieme Concille du Vatican*, Desclee, t. I, Paris 1967.

¹⁰ Tamże, s. 186: *Certains sont d'avis que l'Eglise Romaine, qui continue a se considerer comme le seul veritable Eglise, a neanmoins pratiquement abandone son pretendu monopole de conduire les hommes au salut. Pareille assertion n'est exacte ni du point de vue theologique, ni du point de vue historique.*

¹¹ Tamże, s. 190.

wyobrażają. Stosowany był w wypadkach bardzo konkretnych, w wypadku schizmy, fałszowania prawdy lub zdrady.¹²

Rzecz znamienna, że właśnie w okresie od Piusa IX do Piusa XII nastąpiło poszerzenie horyzontu rozumienia formuły, a nie jak sugerują dziennikarze, zacieśnienia. Otóż, po ponownym podkreśleniu zasady „poza Kościołem nie ma zbawienia”, Pius IX w encyklice *Quanto conficiamur maerore*, z 10 sierpnia 1863 r. poświęconej ruchom liberalnym XIX w. i ich zagrożeniom dla Kościoła, rozpatruje sytuację człowieka, który jest ofiarą niepokonalnej ignorancji względem Objawienia i Kościoła. Skoro Bóg chce zbawienia wszystkich ludzi, to oczywistym jest, że taki człowiek, szanując prawo naturalne zapisane przez Boga w sercu każdego, może dojść do życia wiecznego.¹³ Pius IX wprowadził więc rozróżnienie między „heretykami materialnymi”, czyli ludźmi w dobrej wierze wyznającymi prawdy błędne, i heretykami czy schizmatykami formalnymi, czyli wrogami jedności, świadomie rozdzierającymi szatę niepodzielną, odmawiając pozostawania w jedności Kościoła katolickiego. Heinrich Denzinger w swoim zbiorze formuł prawd wiary tak komentuje krok Piusa IX w encyklice *Quanto conficiamur maerore*: Pius IX pierwszy wprowadził tego rodzaju rozróżnienie do dokumentów Magisterium.

Czy papież Pius IX jest nowatorem? Oczywiście, że tak. Nie trzeba się dziwić, że strzeżenie depozytu wiary cieszy się prawdziwym rozwojem religijnym, zgodnie z tym, co powiedział św. Ireneusz: *depositum iuvenescens et iuvenescere faciens ipsum vas in quo est* – depozyt wiary zawsze młody, odmładza ciągle naczynie, jakim jest Kościół.

Pius XII stanął w obronie tej interpretacji w obliczu kierunku rygorystycznego i w encyklice *Mystici Corporis* z 29 czerwca 1943 r. dokonał rozróżnienia na:

tych, którzy chociaż nie należą do porządku widzialnego Kościoła *ad adspectabilem non pertinent catholicae Ecclesiae compagem*, to jednak nieświadomie są nastawieni w kierunku niego przez pewnego rodzaju pragnienie i zdążanie do Ciała Mistycznego Odkupiciela *inscio quodam desiderio ac voto ad Mysticum Redemptoris Corpus ordinentur*

i tych, którzy chcieli się oddzielić, albo zostali oddzieleni od jedności Ciała Mistycznego z powodu bardzo poważnych błędów *a Corporis compage semetipsos misere separarunt vel ob gravissima admissa et legitima auctoritate seiuncti sunt*, gdy chodzi o wypadek schizmy, herezji lub apostazji. Tak więc dla ludzi, którzy są tylko „materialnie”

¹² H. de Lubac, *Paradoxe et mystere de l'Eglise*, ed. Aubier-Montaigne, Paris 1967, s. 152-153.

¹³ G. Philips, *L'Eglise et son mystere au deuxieme Concille du Vatican*, Desclee, t. I, Paris 1967, s. 192-193.

w błędzie, Pius XII przyjmuje, że samo votum – czyli pragnienie wystarczy do ich zbawienia.

Po tej myśli wypowiedział się Sobór Watykański II: *W jednym i jedynym Kościele Bożym już od samego początku powstały pewne rozłamy, które Apostoł surowo karci jako godne potępienia. W następnych zaś wiekach zrodziły się większe spory, a niemałe społeczności odłączyły się od pełnej wspólnoty (communio) z Kościołem katolickim, często nie bez winy ludzi z jednej i z drugiej strony. Tych zaś, którzy obecnie rodzą się w takich społecznościach i przepajają się wiarą w Chrystusa, nie można obwiniać o grzech odłączenia. A Kościół katolicki otacza ich braterskim szacunkiem i miłością.*¹⁴

Z wyjaśnień podanych wyżej wynika, jak bezpodstawne i bezzasadne są zarzuty wobec treści Deklaracji w odniesieniu do problemu nauczania Papieża Piusa IX i Soboru Watykańskiego I na temat jedyności Kościoła ustanowionego przez Chrystusa i przynależności do niego. Właśnie Pius IX dokonał wyjaśnienia teologicznego, które jaśniej ukazuje treść Pisma świętego i tradycji na temat jedności i jedyności Kościoła.

3. KAMIENIE OBRAZY STAJĄ SIĘ KAMIENIAMI BUDOWANIA MOSTÓW

W jakim kierunku prowadzić dialog ekumeniczny po encyklice *Ut unum sint* i Deklaracji *Dominus Jesus*?

Biskup Paul-Werner Scheele z Wurzburga, odpowiedzialny za dialog ekumeniczny w ramach dwustronnej grupy roboczej Konferencji Biskupów Niemieckich i Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego, prowadzącej prace od 1987 r., szczególnie na temat „*communio sanctorum*”, daje kilka sugestii. Najpierw stwierdza, że tematy, które były przez wiele lat kamieniami obrazy, czyli największą przeszkodą w dialogu ekumenicznym, stają się obecnie kamieniami do budowy mostów. Jednym z przykładów są biblijne imiona Maryi i Piotra, które były w przeszłości kamieniami obrazy i punktami podziału, dzisiaj stają się czynnikami łączącymi, szczególnie w kontekście pontyfikatu Jana Pawła II, który ukazał jasno rolę prymatu, a także kultu Maryi. Są też, zdaniem biskupa Paula Scheele tematy, o których nie tylko możemy, ale musimy mówić wspólnie. Do tego tematu należy niewątpliwie problem życia wiecznego. Statystyki mówią, że wielu wierzących obu wyznań nie interesuje problem życia wiecznego. Natomiast przyjmują szereg poglądów pogańskich lub religii wschodnich, m.in. reinkarnacji, wędrówki dusz itp. Wypracowanie wspólnej nauki o

¹⁴ Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie*, nr 3.

„*communio sanctorum*” i życiu wiecznym ewangelizacja w tej dziedzinie nie tylko może, ale winna być pierwszorzędnym zadaniem chrześcijan.¹⁵

Ducha ekumenizmu najlepiej oddaje opis rozmowy Jezusa z uczniami w Cezarei Filipowej. Na pytanie: za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego – padały różne odpowiedzi. Wszystkie dotyczyły niezwykłości postaci, ale mieszczących się w granicach poznania naturalnego: Jan Chrzciciel, prorok, cudotwórca. A wy, za kogo mnie uważacie? Odpowiedź Piotra: *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego* – dotyczy samej istoty tożsamości Jezusa Chrystusa i Jego zbawczego posłannictwa. Dialog ekumeniczny trzeba prowadzić w duchu wiary w Chrystusa Zbawiciela, rozpoznawania Go w możliwie całej prawdzie, w jakiej objawił się nam mocą Ducha Świętego. W Chrystusie bowiem można poznać Ojca i Ducha Świętego we wszystkich funkcjach zbawczych Trójcy Świętej. W Chrystusie można też poznać Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski. Dlatego Ojciec Święty w części wstępnej do Deklaracji przytoczył niemal całe credo nicejsko-konstantynopolitańskie, a więc z okresu przed najtragiczniejszymi podziałami.

Źródłem i miarą dialogu ekumenicznego winna być wiara w Chrystusa Pana i w Kościół święty, jako jego uobecnienie na ziemi. W Deklaracji ujawnia się prawdziwe porządkowanie Credo. Dlatego też wierzący przyjęli ten dokument jako dar Bożej Opatrzności w Roku Wielkiego Jubileuszu.

Do istoty wiary katolickiej należy bowiem prawda, że skoro Jezus Chrystus jest Synem Bożym, przez którego wszyscy zostali stworzeni – również niechrześcijanie, jak i cały świat – to on stał się jednym z nas dla wszystkich, a więc również dla tych, którzy w Niego nie wierzą. Wierzmy ponadto, że na krzyżu dokonał On odkupienia wszystkich ludzi i wobec tego, jak powiedział apostoł św. Piotr w jednym z pierwszych kazań, jakie zostały w Kościele wygłoszone: *nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni* (Dz 4,12).

W epoce zaprogramowanego relatywizmu prawdy i zasad moralnych – wiara katolicka, przyjmowana jako niezmienny i pełny depozyt zbawienia i prawdy zbawczej o Bogu i o człowieku, może wielu ludzi drażnić. Wierność dla depozytu wiary budzi obawy ideologii relatywistycznej i postmodernizmu, które są duchowymi dziećmi skrajnego liberalizmu. Ideologie współczesne wmawiają człowiekowi, że ma nieograniczoną niczym wolność, a wierzący oskarżani są o największe zagrożenie tej swawoli. Stąd nazywa się ich fundamentalistami. O. J. Salij

¹⁵ P.W. Scheele, *Wie in Casarea Philipi ver zweitausend Jahren. Christusbekentnis i Kirchengrundung geharen zusammen – Zur Stand der Okumene nach dem Dokument „Dominus Jesus” und „Communio Sanctorum”*, w: *Die Tagespost*, 41(2000), 14.10, s. 5.

podkreśla, że jasno trzeba powiedzieć tym, którzy lękają się, że może ta wiara rodzić wrogość do innych religii, iż Kościół Katolicki nie zejdzie z drogi miłości i pokoju wobec wyznawców innych religii, ani nie będzie głosił Dobrej Nowiny nikomu, kto nie będzie chciał jej słuchać.

O. J. Salij zaznaczył równocześnie: *prosimy o uszanowanie naszej wiary i naszej tożsamości. Oczekiwanie od nas, żebyśmy dostosowali się do współczesnego relatywizmu i zrezygnowali z wiary, że Jezus Chrystus jest Zbawicielem wszystkich ludzi odbieramy jako nacisk, żebyśmy w Chrystusa przestali wierzyć naprawdę, czyli żebyśmy przestali być chrześcijanami.*¹⁶

4. ZAŁOŻONY KOŚCIÓŁ TRWA W KOŚCIELE KATOLICKIM

Deklaracja podejmuje prawdę katolicką, którą szeroko omawiał też Sobór Watykański II, m.in. w *Konstytucji o Kościele* nr 13-15, że Jezus Chrystus nie zakładał wielu kościołów, ale założył jeden Kościół i że ten Kościół trwa w Kościele katolickim. Deklaracja podkreśla, jak wyjaśnia Kard. J. Ratzinger, że tylko w Kościele katolickim istnieje zakorzeniona w sukcesji apostoelskiej ciągłość z Kościołem założonym przez Jezusa Chrystusa. Inne Kościoły chrześcijańskie, zachowujące sukcesję apostoelską i ważną Eucharystię, jak Kościół prawosławny, nie są w pełnej wspólności z Kościołem katolickim, jednak „są prawdziwymi Kościołami partykularnymi” Wspólnoty protestanckie nie stanowią kościołów w ścisłym sensie, ale ich członkowie są wszczepieni przez chrzest w Chrystusa i dzięki temu zachowują pewną łączność z Chrystusem. Deklaracja zwraca jednak uwagę, że brak jedności między chrześcijanami nie podważa jedności Kościoła, gdyż Chrystusa nie można podzielić, stanowi jednak przeszkodę w urzeczywistnieniu się jego powszechności.¹⁷

Kongregacja przypomina wykład o tajemnicy Kościoła, jaki wydała 24 czerwca 1973 r. pt. *Mysterium Ecclesiae*. W rozdziale I pt.: *Jedyny Kościół Chrystusa* Kongregacja przypomina katolikom: *Nie wolno więc wiernym uważać, że Kościół Chrystusowy jest zbiorem – wprawdzie zróżnicowanym, ale zarazem w jakiś sposób zjednoczonym – Kościołów i Wspólnot eklezjalnych.* Odrzucony został więc błędny irenizm. Odrzuca też Kongregacja właściwy duchowości współczesnej sceptycyzm w możliwości dotarcia do prawdy: *Nie mogą też mniemać, że Kościół Chrystusowy nie istnieje już dziś w żadnym miejscu i dlatego winien być jedynie przedmiotem poszukiwań prowadzonych przez wszystkie Kościoły i wspólnoty.*

¹⁶ *Nie możemy udawać katolików. O. Salij o najnowszym dokumencie Kongregacji Nauki Wiary*, w: *Wiadomości KAI* 38(2000), s. 12.

¹⁷ Kongregacja Doktryny Wiary, *Deklaracja Dominus Jesus*, nr 17.

Od strony pozytywnej ujmuje Kongregacja wartość Kościołów i odłączonych Wspólnot, odwołując się do dekretu Soboru Watykańskiego o ekumenizmie. *Same te Kościoły i odłączone Wspólnoty, choć w naszym przekonaniu podlegają brakom, wcale nie są pozbawione znaczenia i wagi w tajemnicy zbawienia. Duch Chrystusa nie wzbrania się przecież posługiwać nimi jako środkami zbawienia, których moc pochodzi z samej pełni łaski i prawdy, powierzonej Kościołowi katolickiemu.*¹⁸

5. KRÓLESTWO BOŻE, KRÓLESTWO CHRYSYTA A KOŚCIÓŁ

Jeszcze jedno wyjaśnienie wydaje się być bardzo istotne dla mentalności współczesnej, która usiłuje narzucić wierzącym w Chrystusa relatywizm prawdy. Otóż Kongregacja Nauki Wiary podejmuje się wyjaśnienia relacji, jakie zachodzą między pojęciami: Kościół, Królestwo Boże i Królestwo Chrystusowe. Zwraca tu uwagę na niebezpieczeństwo akcentowania Królestwa Bożego w oderwaniu od pozostałych *formuł*. W konsekwencji prowadziło to w nauczaniu do pomijania prawdy o wcieleniu Chrystusa, a podkreślaniu jedynie prawdy o stworzeniu, która „odzwierciedla się w różnorodności kultur i wierzeń” Otóż wyliczone pojęcia są ze sobą ściśle powiązane i nie można oddzielać jednych od drugich. Nie można mówić o Królestwie Chrystusa, jako rzeczywistości, która nie ma związku z Kościołem. Podobnie nie można utożsamiać Kościoła z Królestwem Bożym, który jest jego załącznikiem.

Deklaracja przypomina wyraźnie, że Kościół nie jest jedną z dróg zbawienia, lecz jedyną. Nie oznacza to, że osoby nie ochrzczone pozbawione są łaski Bożej. Łaska bowiem zawsze pochodzi od Chrystusa i jest udzielana przez Ducha Świętego. W innych religiach można znaleźć elementy religijności pochodzące od Boga i mogą one przygotowywać na przyjęcie Ewangelii, ale nie należy ich traktować równoprawnie z Kościołem. To z woli Boga Kościół stał się „narzędziem zbawienia” i dlatego chrześcijanie są w lepszej sytuacji, niż wyznawcy innych religii, gdyż w Kościele mają wszystkie potrzebne środki do zbawienia. W ten sposób zdecydowanie odrzucona została postawa indyferentyzmu, która prowadzi do przekonania, że wszystkie religie mają taką samą wartość. To nie oznacza, że mamy wyznawcami innych religii gardzić, lub lekceważyć ich religie. Wobec innych religii wierzący katolicy odnoszą się z szacunkiem.

Prawda o jedyności Kościoła do zbawienia prowadzi do zaangażowania w dzieło ewangelizacji i misji. Dlatego też ostatnia część dokumentu poświęcona jest tematowi misyjności Kościoła. Tekst głosi: *Kościół bowiem, powodowany miłością i poszanowaniem wolności, musi*

¹⁸ Sobór Watykański II, dekr. *Unitatis redintegratio*, nr 3.

*troszczyć się przede wszystkim o przepowiadanie wszystkim ludziom prawdy, objawionej w sposób definitywny przez Pana, oraz o głoszenie konieczności nawrócenia się do Jezusa Chrystusa i zjednoczenia się z Kościołem przez chrzest i inne sakramenty, co jest warunkiem pełnego uczestnictwa w komunii z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym.*¹⁹

Samoświadomość Kościoła katolickiego określona została po to, aby ułatwić dialog ekumeniczny i między-religijny. Przypomnienie ważne jest szczególnie dla samych katolików, którzy w klimacie wielo-kulturowej i wielo-religijnej cywilizacji współczesnej tracą świadomość podstawowych prawd wiary i popadają w swoisty synkretyzm religijny i sceptycyzm co do możliwości dotarcia do autentycznej wiary, jaka została przekazana przez Chrystusa Kościołowi świętemu jako depozyt.

Bardziej jeszcze ważne jest określenie tożsamości Kościoła katolickiego w relacji do Kościołów i Wspólnot eklezjalnych chrześcijańskich. Zmusza bowiem sam Kościół katolicki do poszukiwań lepszego poznawania Chrystusa w Kościele i Kościoły oraz Wspólnoty w swoich wspólnotach i w kontaktach wzajemnych, a szczególnie do prowadzenia autentycznego, opartego na nadprzyrodzonej wierze – dialogu ekumenicznego.

¹⁹ Por. Deklaracja *Dominus Jesus*, s. 34, p. 22.